

Sygnat





**Po okropnej burzy
rozbitek dryfując uczepiony do resztek swej łodzi,
dotarł do plaży małej pustynnej wysepki.**

**Wyspa ta to w zasadzie trochę niegościnnych i suchych skał.
Rozbitek zaczął usilnie prosić Boga, by go wybawił.**





**Każdego dnia obserwował linię horyzontu
w oczekiwaniu na pomoc, ale nikt z nią nie śpieszył.**

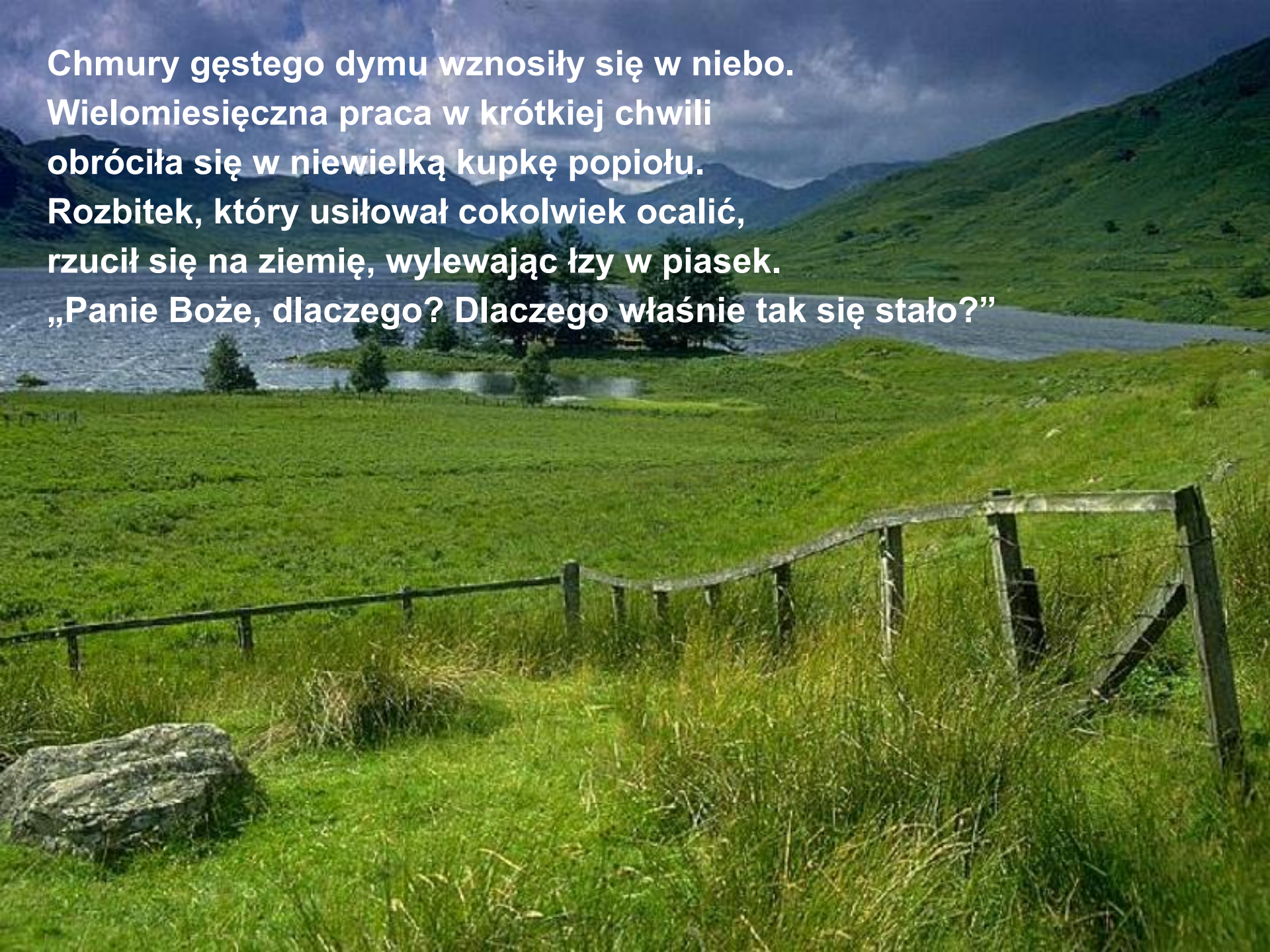


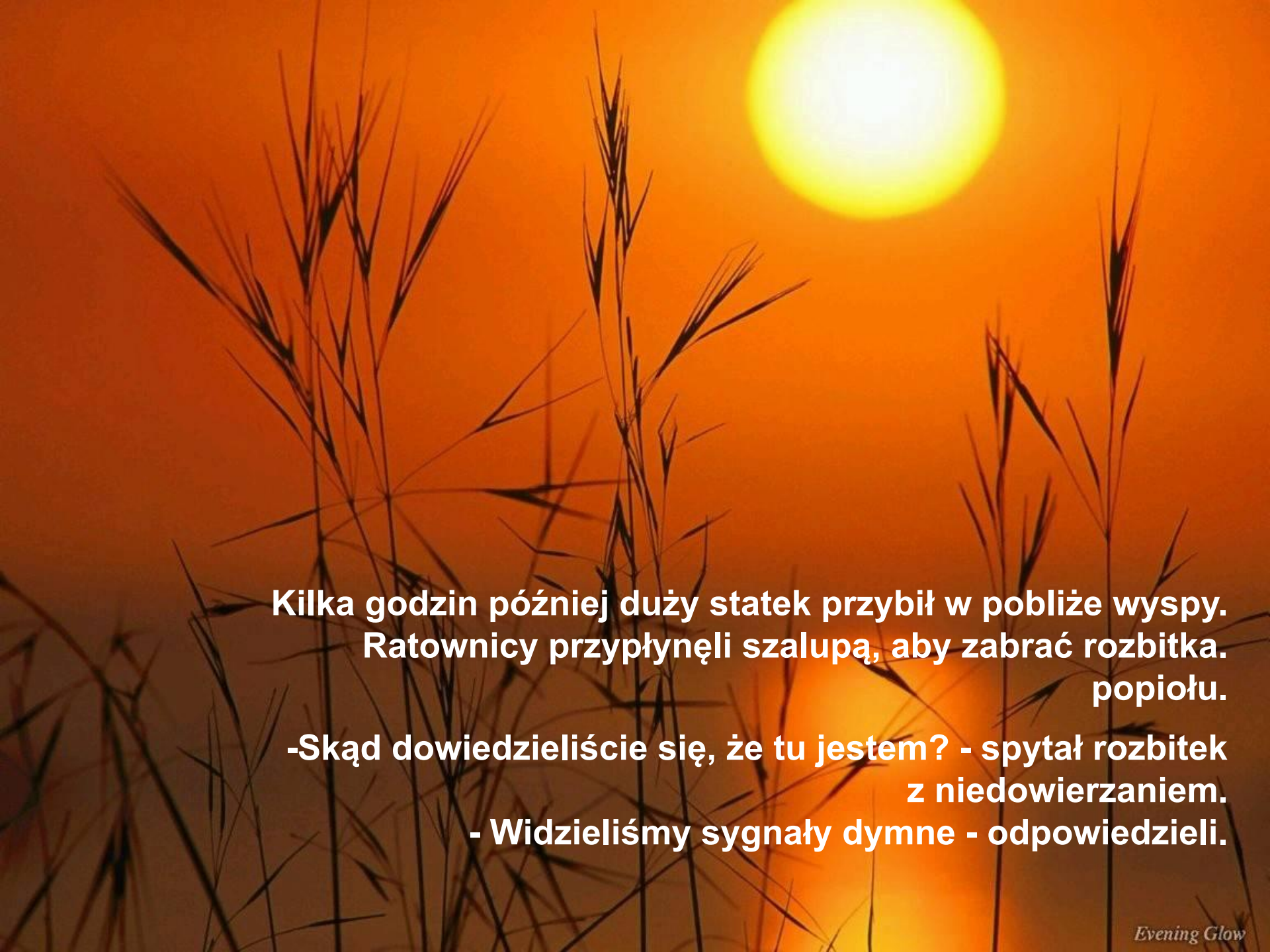
Po kilku dniach poczynił pewne przygotowania.
Z niemałym wysiłkiem skonstruował narzędzia do uprawy ziemi
oraz do polowania.
W pocie czoła wzniecił ogień, zbudował szałas
i schron na chwile burzy.
Upłynęło kilka miesięcy.
Rozbitek nie przestawał się modlić,
ale żaden statek nie pokazywał się na horyzoncie.

A photograph of a serene outdoor setting. In the foreground, a calm pond reflects the surrounding greenery. A low, rustic stone wall separates the water from a grassy area. Several large, rounded willow bushes are planted along the edge of the pond. The background is filled with a dense forest of tall, leafy trees under bright, natural light.

**Pewnego dnia niespodziewanie wiatr powiał na ogień
i płomienie musnęły maty.
W mgnieniu oka wszystko się zapaliło.**

**Chmury gęstego dymu wznosiły się w niebo.
Wielomiesięczna praca w krótkiej chwili
obróciła się w niewielką kupkę popiołu.
Rozbitek, który usiłował cokolwiek ocalić,
rzucił się na ziemię, wylewając łzy w piasek.
„Panie Boże, dlaczego? Dlaczego właśnie tak się stało?”**





**Kilka godzin później duży statek przybił w pobliże wyspy.
Ratownicy przyплыли szalupą, aby zabrać rozbitka.
popiołu.**

**-Skąd dowiedzieliście się, że tu jestem? - spytał rozbitek
z niedowierzaniem.
- Widzieliśmy sygnały dymne - odpowiedzieli.**



**Twoje dzisiejsze trudności są jak sygnały
zapowiadające przyszłe szczęście.**

Bruno Ferrero

Pomoc Duchowa

www.adonai.pl